Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 55. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 20. Biała, dnia 15 maja 1927 r. Rok X.

Faszystowska Karta Pracy.

Po czteroletniem, bezprzykładnem w historji ruchu robotniczego, dławieniu proletarjatu włoskiego — spłodził Mussolini t. zw. „Kartę Pracy" (Carta del Lavoro), którą praca burżuazyjna przyjęła radosnem wyciem, jako dokumenty harmonji między światem wyzysku a światem pracy. Wilk zawarł przymierze z owcami! Cóż przedstawia za wartość, czem jest owa „Karta"? Nie jest ona ustawą ni dekretem rządowym. Jest tylko zwykłem obwieszczeniem „Wielkiej Rady faszystowskiej". Jest wynikiem dyktatury jednej partji nad narodem, nad całem państwem. Wystarcza to dla nas socjalistów, by ją potępić. **Socjalizm jest demokracją mas, które się przeciw każdej dyktaturze, przeciw każdemu wyzyskowi organizują.**

Przyjrzyjmy się bliżej temu zlepkowi kłamstw i obietnic faszystowskich. W 30 paragrafach umieszczono dosłownie groch z kapustą. Paragraf drugi głosi: „Praca jest obowiązkiem". „Produkcja ma jednolite cele, które się opierają na dobrobycie producentów i na rozwoju narodowej potęgi". Po proletarjacku znaczy to: Jeżeli się będzie kapitalistom dobrze powodzić, to tam może coś dla robotnika ze stołu pańskiego kapnie, choćby jakaś kość do ogryzienia.

To się po faszystowsku nazywa: rozwój potęgi narodowej. Paragraf 3 brzmi: „Organizacje zawodowe są wolne. Lecz tylko prawnie uznane, poddane państwowej kontroli związki zawodowe mają prawo reprezentować — bronić ich interesów — zawierać umowy zbiorowe, **które obowiązują wszystkich robotników danej kategorji**". Więc według „Karty" jest wolność związków zawodowych, lecz tylko w formie psiej obroży, z marką faszystowską. Wolno organizacje budować, by je faszyści mogli niszczyć, wolno wybierać zastępców ludu pracującego, po to, by ich faszyści prześladowali, mordowali i na wyspy wysyłali. Strajk uznano za zbrodnię, za którą grozi ciężkie więzienie. Według paragrafów 12 i 13 sądy pracy składają się z przedstawicieli kapitalistów, załatwiają wszelkie konflikty powstałe na tle zarobkowem, bo „płace robotnicze muszą być dostosowane do możliwości produkcyjnych przemysłu". Od wyroku tych sądów pracy odwołania niema. Choćby wyrok jak najniekorzystniej brzmiał, robotnik przyjąć go musi, gdyż w innym wypadku grozi mu więzienie. Żadnego ubezpieczenia na wypadek choroby, zato obietnica urlopu w nieokreślonej formie (może jeden dzień w roku). To się nazywa historyczny dokument! Klasa robotnicza w innych krajach bez błogosławieństwa dyktatury faszystowskiej — wywalczyła sobie zdobycze społeczne, które faszyści przy swym systemie rządzenia nie osiągną ani za sto lat.

Uchwalenie „Karty Pracy" dowodzi jednak, że faszyści mimo teroru obawiają się przyszłości, która coraz bardziej staje się dla nich niepewną. I tylko z obawy przed klasą robotniczą, która prędzej czy później zrzuci z siebie kajdany faszystowskie, Rada faszystów usiłuje stworzyć pozory, iż zajmuje się kwestją pracy i, że pracę uważa za niepowszedni czynnik społeczny.

Blichtr ten nie uchroni jednak dyktatorów faszystowskich przed upadkiem. Klasa robotnicza włoska ciężko pokutuje z powodu komunistycznych eksperymentów, lecz klasa robotnicza we Włoszech przechodzi jednocześnie szkołę walki i pracy nad budową nowego ustroju.

Faszyści z każdym dniem będą słabsi i coraz bardziej budzić się będzie świadomość w szerokich warstwach społeczeństwa włoskiego, że jedyną formą rządów to demokracja.

Nadejdzie wreszcie dzień, że demokracja odniesie tryumf nad terorystami Mussoliniego.

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza

Dnia 4 maja rozpoczęły się w Genewie (Szwajcarja) obrady międzynarodowej konferencji gospodarczej, w których biorą udział przedstawiciele 43 państw. Chaos jaki panuje w dziedzinie gospodarki społecznej i obawa przed nadciągającą burzą, która grozi ruiną światu kapitalistycznemu — zmusiły rządy państw kapitalistycznych, nie wyłączając Rosji sowieckiej, do szukania dróg ratunku.

W Europie mamy 4 miljony bezrobotnych, którym kapitalizm pracy dać nie może. W Niemczech od półtora roku jest masowe bezrobocie; w Anglji od r. 1919 liczą do dwóch miljonów bezrobotnych; w Polsce i Czechosłowacji bezrobocie jest stałem zjawiskiem; w krajach skandynawskich, Austrji, Włoszech a nawet w mało uprzemysłowionych krajach bałkańskich bezrobocie się szerzy, a nawet Francja, wskutek stabilizacji franka zaczyna pod tym ciężarem ogranicząć przypływ obcych robotników do swego kraju.

Bezrobocie stało się przewlekłą chorobą europejskiego kapitalizmu. Jest to tak zawiłe zagadnienie dla rzeczoznawców gospodarczych i polityków dbałych o utrzymanie spokoju w swych krajach, że olbrzymie studja przeprowadzone na ten temat nie dały żadnego konkretnego wyniku, prócz teoretycznego ustalenia czterech głównych przyczyn rozszerzającego się wciąż bezrobocia. Przyczyny te są: 1) wszystkie państwa pozaeuropejskie wzmocniły się ogromnie wskutek wojny i przesilenia w Europie,. 2) zarządzenia cłowe i zamykanie granic, przez co Europa — sama przez się mały obszar gospodarczy — rozbiła się na szereg małych obszarów konkurujących ze sobą i niezdolnych do sprzedaży swej produkcji, 3) niekorzystne stosunki w rolnictwie na całym świecie, które odbierają produkcji przemysłowej największy — bo wewnętrzny — rynek zbytu, 4) tak zwana racjonalizacja pracy, polegająca rzekomo na uproszczeniu metod pracy a pociągająca za sobą zmniejszenie rąk potrzebnych do wykonania pewnej pracy, i w ten sposób robotnicy stają się ofiarami postępu technicznego.

Wszystkie te przyczyny i wiele innych czekają na rozwiązanie. Przygotowano olbrzymi materjał, zjechali się najwybitniejsi fachowcy z całego świata — zobaczymy czy znajdą medycynę na te wszystkie bolączki. Grupa reprezentantów robotników i spożywców obejmuje około 20 delegatów i rzeczoznawców. Przedstawiciele robotników mają silne zastrzeżenia, że interesy prywatne będą przeszkadzać współpracy i żałują, że reprezentacja robotnicza na konferencji nie jest odpowiednią swej sile. Mimo to użyczą pracom konferencji swego poparcia w następujących sprawach: 1) usunięcie przeszkód w handlu międzynarodowym, 2) polepszenie i wyrównanie położenia społecznego i warunków pracy we wszystkich państwach, 3) kontrola nad międzynarodowemi kartelami i monopolami w interesie robotników i spożywców, 4) podniesienie produkcji rolniczej i lepsza organizacja jej zbytu.

Konferencja może wtedy tylko wydać znaczne owoce, jeżeli zostanie urządzeniem stałem przez utworzenie międzynarodowego urzędu gospodarczego, złożonego z przedstawicieli państwa, handlu, przemysłu i rolnictwa w równorzędnym składzie pracodawców, pracobiorców i spożywców, który pracowałby w porozumieniu z międzynarodowem biurem pracy przy Lidze narodów.

Czarna sotnia

w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.

Dnia 8 maja o godz. 11 rano w Tow. Zach. Sztuk Pięknych w Warszawie miała się odbyć uroczystość uwieńczenia kwiatami popiersia Montwiłła-Mireckiego, przywódcy proletarjatu i bojownika o niepodległość Polski, powieszonego przez Rosjan w październiku 1908 r. Gdy o oznaczonej porze zjawiła się staruszka matka Montwiłła i jego dwaj bracia, gdy zebrali się przyjaciele i dawni towarzysze z Gustawem Daniłowskim na czele, grono oficerów i przedstawicieli inteligencji, okazało się, że na rozkaz Komitetu Zachęty rzeźbę schowano, żeby nie dopuścić do uroczystości. Zebrani udają się do kancelarji Towarzystwa, żądając energicznie wydania rzeźby. Rozlegają się głosy: **„Siedział w Cytadeli, teraz siedzi w Zachęcie!" „Gnojówka a nie Zachęta!" „Carskim dziegciem jeszcze tutaj pachnie!" „Skrytobójcy!" „Niewiadomskiemu tobyście postawili pomnik!"**

Pod naciskiem zebranych, sekretarz Towarzystwa wydaje rzeźbę. Nie chcąc, by uroczystość odbyła się w gmachu, w którym mordowano z tyłu prezydenta Narutowicza, zebrani biorą posąg Montwiłła i zanoszą go na plac Saski. Uroczystość samorzutnie przemienia się w wielką manifestację. Głupota, ograniczoność, małość, nikczemność, podłość panów z Zachęty sprawiła, że uczczenie Montwiłła odbyło się nie w pomieszczeniu zamkniętem, wobec kilkudziesięciu osób, lecz z udziałem tłumów, na wielkim placu, w sercu stolicy, w promiennem słońcu majowem. Po zakończeniu samorzutnej, żywiołowej manifestacji, zjawił się na placu Saskim około popiersia Montwiłła komendant miasta, gen. Rożen, który poczynił pewne zarządzenia, wykonane przez kpt. Bzowskiego. Więc przewszystkiem popiersie ustawiono na podniesieniu, udekorowanem w barwy państwowe, otoczono barjerą, ustawiono skrzynki z żywem kwieciem i zaciągnięto wartę wojskową z dwóch żołnierzy, czuwających na zmianę przy popiersiu. Robotnicy, przybyli z wiecu na Starem Mieście i z wiecu kobiet na Plac Saski, urządzili serdeczną owację gen. Rożenowi i wznosili okrzyki „Niech żyje armja polska!"

Cieszyn jako letnisko.

Nakładem Komitetu Turystycznego w Cieszynie wyszła z druku książeczka napisana przez ks. J. Londzina p. t. „Letnisko Cieszyn". Broszurka, wydana w pięknej oprawie, ilustrowana szeregiem obrazków miasta i okolicy, ma na celu zaznajomienie z Cieszynem lubiących spokój i piękno turystów jak i letników, którzy bardzo często szukają piękna i wygód poza granicami kraju, nie znając własnych pięknych i wszystkie zalety posiadających letnisk.

Cieszyn, stary gród piastowy nad Olzą u stóp Beskidów 308 m. nad poziomem morza. Idealny pobyt dla wypoczynku, dla zdrowych i ozdrowieńców. 16.000 mieszkańców, wspaniałe tarasowe położenie miasta, mnóstwo zieleni, rozległe parki, ogrody, plantacje, kąpiele: kwasowęglowe, tlenowe, słoneczne, parowe i specjalne pływalnie.

Prześliczna malownicza okolica. Czysto utrzymane ulice i place, wykwintne hotele, restau-

racje, kawiarnie, teatr, koncerty, dancingi czynią pobyt miłym i przyjemnym. Ośrodek dla turystyki i wszelkich sportów. Idealne miejsce pobytu w lecie i zimie. Legitymacja Pols. Tow. Tatrzańskiego upoważnia do przekroczenia granicy i do wycieczek w Beskidy Czechosłowackie.

Wyjaśnienia, zgłoszenia, prospekty etc. załatwia bezpłatnie: Biuro ruchu obcych, Cieszyn, Hotel „Pod brunatnym Jeleniem" Nr. 8/9.

—————

duje żywy odgłos w szerokich kołach społeczeństwa.

Gdybym chciał w paru słowach określić intencje Daszyńskiego, jak je rozumiem, napisałbym: książka jego — to ostatnie słowo ostrzeżenia pod adresem tych co dzisiaj Państwem kierują.

Ostatnie słowo!"

—————

W pierwszą rocznicę przewrotu majowego.

Nakładem Księgarni robotniczej w Warszawie, wyszła z druku aktualna broszura pod powyższym tytułem. Autorem broszury jest tow. poseł **Ignacy Daszyński**, który nakreślił w ogólnych zarysach dzieje polityczne w Polsce w okresie przed rewolucją majową, przebieg wypadków majowych, oraz działalność rządów pomajowych.

Opisując demagogiczną działalność Chjeny, autor stwierdza, że pierwszy zwyczajny Sejm polski znalazł się pod nieszczęśliwą gwiazdą, przewodził w nim Związek poselski „Chrześcijańskiej Jedności Narodowej", na czele którego stanęli: Józef Haller i Wojciech Korfanty.

Partje „ósemkowe" wychowane w tradycjach lekceważenia państwa i rządu polskiego pałały nienawiścią do J. Piłsudskiego. A dalej czytamy:

„Pod wpływem agitacji poznańsko-endeckiej znieważono bez miary i kary pierwszy rząd polski Moraczewskiego. Szaleństwa łobuzerskie p. Korfantego w Warszawie, cieszące się opieką p. Trąpczyńskiego, były początkiem zakrojonej na wielką skalę akcji poniewierania rządem polskim wogóle".

Tow. poseł Daszyński przechodzi następnie do omówienia działalności poszczególnych rządów opartych o większość endecką i zatrzymuje się dłużej nad rządem Witosa.

„Był to rząd gwałtownego zubożenia kraju, rząd prowokowania ludzi uczciwych i jawnego triumfu nieprawości publicznej".

Następnie autor przechodzi do faktów poprzedzających wypadki majowe i do samych wypadków, w których brała udział po stronie Marszałka Piłsudskiego oprócz wojska także klasa robotnicza. Pisząc o Piłsudskim, autor dodaje:

„Przy pomocy zorganizowanych kolejarzy osiąga to, czego potrzeba. O nastroje masy może się nie troszczyć, bo P. P. S. mobilizuje w swoim własnym interesie politycznym w przeciągu dwudziestuczterech godzin krocie tysięcy ludzi we wszystkich miastach i osadach fabrycznych Polski".

Marszałek Piłsudski, jak wiadomo, zwyciężył. Stał się panem sytuacji. Autor broszurki podkreśla, że nadzieje związane z przewrotem majowym zaczęły już po kilku miesiącach opadać i grozić przerodzeniem się w zniechęcenie i zawód, ponieważ rządy pomajowe nie wyciągnęły konsekwencji z rewolucji majowej.

„Nie tknięto bowiem zupełnie ani wymiaru sprawiedliwości, ani polityki zewnętrznej, ani szkolnictwa czy rolnictwa, nie mówiąc już o kolei żelaznej, poczcie lub o ministerstwie reform rolnych".

Natomiast:

„W Chmielniku ks. prałat Bitner zabronił z ambony wejścia do kościoła Strzelcom w dniu 19 marca... Biskup Łosiński odmówił wojewodzie kieleckiemu, p. Manteufflowi, zezwolenia na odprawienie w katedrze kieleckiej mszy w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego... i t. d."

Rząd Bartla tymczasem konfiskuje „Robotnika".

„Wreszcie drożyzna, szalejąca z dnia na dzień, stała się zmorą szerokich mas ludowych, grożąc budżetowi państwa, jak i zarobkom robotników, urzędników i wogóle całej ludności miejskiej.

Jedyną inowacją gospodarczą rządu jest bardzo silne protegowanie interesów agrarjuszów, celowa polityka wysokich cen żywności, faworyzowania wywozu produktów rolnych, co wszystko razem skończyło się skandaliczną drożyzną i ciężką krzywdą miast, a zwłaszcza ludności robotniczej.

Nierozstrzygnięta sprawa rozwiązania Sejmu po przewrocie majowym rzuca cień na całe życie publiczne Polski".

Bardzo ciekawą broszurkę autor kończy następującemi uwagami:

„Zmierzam do końca tych rozważań. Wynika z nich, że rząd pomajowy nie jest właściwie rządem dyktatury Marszałka Piłsudskiego, bo można śmiało powiedzieć, że „chociaż ma armję w ręku", jednak nie używa jej wcale do rozwiązywania kolizyj, jakieby mogły zajść między nim a innemi czynnikami życia państwowego, że dalej Marszałek Piłsudski nie usunął z tego życia ani Sejmu, ani odpowiedzialności poszczególnych ministrów, ani władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, aby w ten sposób rządzić samemu.

Rząd Marszałka Piłsudskiego nie jest też żadnym rządem faszystowskim, bo nie jest to panowanie zorganizowanej partji, która stawia uchwałę partyjną na miejsce ustawy. Partji takiej rząd nie posiada, a te, które się z nim indentyfikują, są tak słabe, że nie mogłyby obsadzić nawet kilku województw...

Natomiast jasne jest dla każdego, że Marszałek Piłsudski wywiera od maja 1926 r. najsilniejszy wpływ na całe życie państwowe Polski i jest za ten wpływ, jeżeli nie formalnie, to — przed historją odpowiedzialny.

Prawdą jest również, że zdobycie tego potężnego wpływu zawdzięcza Marszałek Piłsudski nietylko swojej poprzedniej roli dziejowej, lecz i nadziejom miljonów, że rząd jego po przewrocie majowym usunie z życia Polski bezwład, w jaki popadł Sejm dzisiejszy i możliwość — na tle tego bezwładu — rządów, podobnych do ostatniego rządu p. Witosa. Nie da się w historji roku 1926 zatrzeć entuzjastycznych nadziei miljonów biednych ludzi pracy w Polsce, które oczekiwały od Marszałka Piłsudskiego bardzo radykalnej poprawy stosunków gospodarczych i politycznych. Nadzieje te są dzisiaj udziałem drobnej grupy ludzi.

Po trzydniowej krwawej walce w stolicy oczekiwano konsekwencyj równie śmiałych, jak ta walka. Konsekwencyj tych dotąd niema.

Po wielkim człowieku, który niegdyś jako członek Polskiej Partji Socjalistycznej prowadził przez lat 20 straszliwą, nieprawdopodobną walkę z caratem, a potem w czasie wojny światowej na czele legjonowej garści chciał zmusić w imię Polski wojenne potęgi Niemiec i Austrji do uznania niepodległości narodu i nie cofnąć się przed grozą więzienia niemieckiego, po takim człowieku spodziewano się słusznie wielkich, nowoczesnych posunięć w walce o porządek wewnętrzny i o odrodzenie gospodarcze niepodległego państwa.

Czekano słowa zbawczego z ust Marszałka, słowa — programu, słowa około którego skupić by się mogła ogromna większość narodu. Słowa takiego Marszałek Piłsudski dotąd nie wypowiedział.

Cała demokratyczna Polska patrzyła z największemi nadziejami na człowieka, który sam siebie z dumą demokratą nazywał. A przecież demokracja to nie czczy wyraz, lecz droga rozwoju dla nowoczesnego narodu. Demokracja żądała przedewszystkiem od Marszałka Piłsudskiego po dniach majowych demokratycznego sposobu rozwiązania konfliktu między rządem a parlamentem i nowych wyborów. Żądania tego nie uwzględniono i poprzestano na poniżeniu Sejmu.

Dni majowe stały się bowiem w życiu politycznem państwa punktem wyjścia ogromnego wzrostu siły i potęgi rządu, przy równoczesnem osłabieniu czynnika ustawodawczego: parlamentu. Wszechwładza Sejmu ustawodawczego doprowadziła po kilku latach do upadku Sejmu i przyczyniła się do wszechwładzy rządu. Państwo chwieje się między temi dwoma nienormalnemi i szkodliwemi stanami.

Czas najwyższy doprowadzić je do równowagi i do harmonijnego współdziałania władzy ustawodawczej i wykonawczej".

Trudno nam w jednym artykule powtórzyć wszystkie trafne myśli wypowiedziane przez autora książki „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego". Ciekawych odsyłamy do Księgarni Robotniczej w Warszawie. Książka kosztuje tylko 1 zł. Nie możemy jednak pominąć milczeniem artykuł posła tow. Niedziałkowskiego, omawiającego książkę tow. Daszyńskiego, w którym dochodzi do nadzwyczaj trafnych spostrzeżeń. Czytamy w tem artykule:

„Ignacy **Daszyński** jest niewątpliwie jedną z najwybitniejszych postaci Polski współczesnej. To, co mówi i pisze, ma zawsze znaczenie bardzo duże zarówno dla klasy robotniczej, dla jej poglądu na położenie, jak i dla całej niezależnej naprawdę opinji demokratycznej kraju. Daszyński nie potrzebuje „dyplomatyzować". Przerasta o głowę różne „wielkości" naszych czasów. Dlatego też każde jego wystąpienie publiczne stanowi **zdarzenie**, znajduje żywy odgłos w szerokich kołach społeczeństwa.

III Zjazd Niemieckiej Partji Socjalistycznej w Polsce.

Wdzięczny jestem C. K. W., że mi polecił reprezentowanie naszej P. P. S. na ostatnim Zjeździe N. P. S., który się odbył w Królewskiej Hucie na Śląsku Górnym. Dawno nie brałem udziału w Zjeździe tak doskonale przygotowanym i zorganizowanym, nie byłem świadkiem obrad tak ściśle rzeczowych, spokojnych, a jednak pełnych głębokiego zapału rewolucyjnego i silnej żądzy nowych zdobyczy, rychłego zwycięstwa, jak oto na tym Zjeździe niem. socjalistów w Polsce w czasie ostatniego Święta Zmartwychwstania.

W niezwykle obszernej sali „Domu Ludowego" w Królhucie, ozdobionej portretami Marxa, Lassala, Bebla i niedawno zmarłego tow. Eberta, prezydenta Rzeczypospolitej Niemieckiej, zebrało się delegatów 129, w tem 15 kobiet, 17 członków Zarządu partyjnego i 9 gości. Niemieckich towarzyszy w Czechosłowacji reprezentuje sen. Jokl, niemieckich socjalistów Pruskiego Górnego Śląska tow. Hawełek, Karger i Nowak, naszą P. P. S. obok mnie tow. poseł Pech z Górnego Śląska. Obradom przysłuchiwało się przez cały czas mnóstwo towarzyszek i towarzyszy, jako goście; przeważała wśród nich młodzież.

Obradami kierują sprawnie i z wielkiem doświadczeniem tow. Folmer z Bielska i poseł Buchwald z Królhuty.

Niełatwe to zadanie ułatwiają im znakomicie uczestnicy Kongresu przez wzorową dyscyplinę i bezwzględny posłuch; mam wrażenie, że potężny dzwonek przewodniczącego przez całe dwa dni Zjazdu stał na stole tylko jako symbol, wystarczyło, by przewodniczący wstał i ręką skinął, salę zalegała cisza. Żadnych wykrzyków ani przerywań, żadnego samowolnego zabierania głosu, nie wiem, czy dwa lub trzy razy zażądał ktoś głosu w kwestji formalnej, ale wtedy istotnie miał rację i w kilku słowach kwestja była załatwiona. Oczywiście była też opozycja dość silnie reprezentowana, która się wyrażała w rzeczowej krytyce i wnioskach, ale jeżeli wniosek został odrzucony opozycja bez protestu znosiła swą porażkę. Ze sprawozdania wynika, że organizacja niemieckich socjalistów w Polsce obejmuje coraz szersze kręgi, skupiając się obecnie w 53 grupach miejscowych, wykazujących 5393 członków, w tem zaś zgóra 1200 kobiet. Niestety dotąd hasło „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się" nie zostało urzeczywistnione wśród samych socjalistów niemieckich w Polsce, jak się jeden z opozycjonistów słusznie aczkolwiek złośliwie, wyraził, albowiem nie nastąpiło dotąd upragnione zcalenie ruchu socjalistycznego niemieckiego w Polsce; poza jednolitą partją obejmującą Śląsk, Poznańskie i Pomorze pozostaje jeszcze jako odrębna organizacja duży odłam tego ruchu w Łodzi. Zjednoczeniu stoi na przeszkodzie dużo drobniejszych kwestji spornych, z których najważniejszą jest siedziba centralnego Zarządu i kwestja centralnego organu. Sprawa ta wlecze się od lat kilku i na tym kongresie również została połowicznie załatwiona, względnie została odłożona do następnego Zjazdu Zjednoczeniowego. Nowowybranemu Zarządowi polecono dążyć energicznie do usunięcia tych przeszkód oraz przygotowania i zwołania jaknajprędzej takiego Zjazdu Zjednoczeniowego. Towarzyszy łódzkich reprezentowali na Zjeździe posłowie tow. Zerbe i Kronig, tylko jako goście.

Stosunek N. P. S. do P. P. S. był oczywiście przedmiotem poważnych roztrząsań. Niemal przy każdym punkcie porządku dziennego wracano do tej sprawy. Liczni delegaci, zwłaszcza z Górnego Śląska żywo omawiali konieczność zgodnego współdziałania na przyszłość zarówno partji, jak i związków zawodowych i instytucji kulturalnych obydwu narodowości. Towarzysze niemieccy gorzko żalili się na stronnicze postępowanie polskich władz górnośląskich, na niszczenie szkolnictwa niemieckiego, na utrudnienia organizacyjne, na samowolę zwłaszcza niższych organów administracji państwowej. Tu i tam żale te przepełnione były goryczą, iż towarzysze polscy nie dość energicznie i nie dość szczerze bronią ich przed prześladowaniami. Ale za każdym razem Zarząd Partji lub Prezydjum Zjazdu natychmiast wyjaśniało nieporozumienie, wska-

zując, że nie można całości P. P. S. czynić odpowiedzialną za zajścia natury miejscowej i z reguły dość drobne. Wogóle stwierdzam, iż na Zjeździe widoczna była szczera i gorąca ochota do jak najściślejszego porozumienia się i zgodnego współdziałania z Polską Partją Socjalistyczną. W tym duchu też przyjęte zostały rezolucje, domagające się zarówno spółdziałania ścisłego z Polską Partją Socjalistyczną, jak też dążenia w tym kierunku, aby wspólnie z P. P. S. stworzyć w Polsce jak najrychlej prawdziwą Międzynarodówkę, w której skład weszliby także socjaliści ukraińscy, białoruscy, żydowscy itd. Zjazd bardzo energicznie odgraniczył się od wszelkich pokusów jakiekolwiek współdziałania z komunistami. Pod tym względem referat tow. Dra Glücksmanna nie pozostawia żadnych wątpliwości. W kwestji taktyki przy zbliżających się wyborach ustalono, że należy naogół szukać oparcia u bratnich organizacji robotniczych socjalistycznych, że jednak ostateczne postanowienie w tej sprawie zależnem będzie od politycznego i społecznego położenia w Polsce w okresie wyborów i od tego w jakim stopniu zostaną zachowane zasady demokracji przy możliwej reformie prawa wyborczego. Postanowienie to zlecił Zjazd nowowybranemu Zarządowi partyjnemu z tem, że w miarę możności i potrzeby powinien być zwołany osobny nadzwyczajny zjazd partyjny przedwyborczy. W formie krytyki odrzucającej możliwość kompromisu ze stronnictwami burżuazyjnemi prawicowemi omawiano również zagadnienie odnowienia przy przyszłych wyborach bloku mniejszości. Tymczasem jakiś pijaczyna, piszący od wiersza, z powietrza wzięte wiadomości dla różnych Kurjerków krakowskich i warszawskich, rąbnął sobie niepoczytalną napaść na Zjazd, twierdząc, jakoby „niemieccy socjaliści uchwalili przy wyborach łączyć się z szowinistyczną burżaazją niemiecką“. Ani słowa w tem prawdy.

Pierwszego dnia wieczorem serce rosło, gdy w tej samej sali zebrały się tłumy młodzieży socjalistycznej, aby popisać się znakomicie i z brawurą wykonanemi bardzo trudnemi ćwiczeniami gimnastycznemi, doskonałym chórem lub zwruszającą do głębi deklamacją i przedstawieniem scenicznem. Nie wyliczyłbym punktów programu, ani wszystkich uczestników tej rewji, która była pięknem świadectwem rozwoju ruchu kulturalnego wśród niemieckich robotników G. Śląska. **Tadeusz Reger.**

Ze Zjazdu Czechosłowackiej Socjalnej Demokracji.

II.

Początek zjazdu. — Przemówienia polskie. — Sprawozdanie. — Ruch kulturalny i turystyczny.

Praga, dnia 15 kwietnia 1927.

Dziś o 10-tej rano w olbrzymiej i bardzo pięknej sali domu imienia Smetany rozpoczął swe obrady 15 zjazd czechosłowackiej socjalnej demokracji. Obecnych jest 310 delegatów. Przybyło mnóstwo gości zagranicznych. Uroczystość otwarcia rozpoczyna „Międzynarodówka“ odśpiewana przez chór robotniczy. Zagaja zjazd tow. Hampel dłuższem przemówieniem. Wśród oklasków jednomyślnie wybrane zostaje prezydjum z tow. Tomaszkiem na czele. Na trybunę wchodzi tow. Soukup i w obszernem przemówieniu wita przybyłych gości z zagranicy. Przywitawszy delegata Międzynarodówki tow. Dra Adolfa Brauna z Norymbergji, odczytuje list tow. **Daszyńskiego z Warszawy** — po polsku. Wspomina o tem, iż tow. Daszyński obchodzi 30-tą rocznicę swojej pracy parlamentarnej, i gorąco życzy jubilatowi z bratniej partji polskiej wieloletniej dalszej pracy dla dobra polskiego proletarjatu. Huczne oklaski raz po raz przerywają wywody mowcy.

W szeregu gości pierwszy przemawiał delegat międzynarodówki i zarazem niemieckiej soc. demokracji tow. Dr. Braun. Następnie przewodniczący tow. Tomaszek udzielił głosu delegatowi P. P. S. — niżej podpisanemu. W serdecznych słowach powitał zjazd i podziękował tow. Soukupowi za słowa poświęcone Daszyńskiemu. Mówiłem o roli międzynarodówki w dzisiejszej Europie i o konieczność walki o pokój. Wkońcu jak najusilniej poleciłem opiece socjalnych demokratów czeskich **polską mniejszość narodową** w Czechosłowacji, która jest mniejszością robotniczą, a w dużej mierze nawet socjalistyczną.

Następnie przemawiali inni goście, a więc tow. Bruno Kalnin z Łotwy, tow. Taube imieniem niemieckiej socjalnej demokracji czechosłowackiej, tow. Ajola (Gruzin), tow. Stoiłow i Czernow imieniem obu rosyjskich partyj socjalistycznych i t. d. Imieniem polskich socjalistów w Czechosłowacji przemawiał tow. Wojcik, który wskazał na szereg krzywd, jakie się dzieją polskiej mniejszości w Czechosłowacji, a więc n. p. w zakresie zwalniania robotników, w zakresie szkolnictwa i t. p.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos przewodniczący tow. Tomaszek i zaproponował wysłanie depeszy do Masaryka, prezydenta Republiki Czeskosłowackiej. Cały zjazd wstaje z miejsc. Według zaproponowanego tekstu depeszy zjazd zasyła pozdrowienie prezydentowi, **który nigdy nie wstydził się przyznawać się do socjalizmu i ruchu robotniczego.**

Następują sprawozdania. Zjazd partji przedkłada zjazdowi drukowane sprawozdanie za 3 lata w formie wielkiego tomu zawierającego blisko 400 stronic druku. Długi szereg tablic, wykresów i t. d. ilustruje wywody drukowanego sprawozdania. Bardzo szczegółowo pod względem statystycznym są opracowane ostatnie wybory w roku 1925. Odnośne stronice sprawozdania są niezmiernie ciekawe i pouczające. Jak wiadomo, w roku 1925 socjaliści i komuniści występowali oddzielnie — pierwszy raz po rozłamie. Otóż statystyka pokazuje bardzo poglądowo, iż korzyść z rozłamu **odniosła reakcja.** Naturalnie socjaliści stracili dużo głosów, ale bynajmniej nie wszystkie te głosy zostały zdobyte przez komunistów. W ten sposób ogólna liczba głosów socjalnej demokracji i komunistów w roku 1925 jest znacznie mniejsza niż w roku 1920 przy wyborach przedostatnich. Druga międzynarodówka otrzymała w roku 1925 (soc. dem. niemiecka i czeska razem) 1,042.768 głosów, czyli o 1,366.837 mniej niż w roku 1920. Z tego nie wynika, że wszystkie te stracone głosy zostały pozyskane 934.223 głosy. Czyli, że obóz robotniczy stracił przez komunizm, gdyż komuniści zebrali tylko dzięki rozłamowi przeszło 432.000 głosów. Któż te głosy zyskał? Sprawozdanie wykazuje, iż zyskali klerykali (Str. 116). Jak zawsze, tak i tu komuniści pracują dla reakcji.

Według sprawozdania partja liczy obecnie 114.853 członków, z czego 18.000 kobiet. Przyrost w porównaniu z rokiem 1923 wynosi 15.000 czyli 15%. Ciekawe są postępy ruchu antyklerykalnego w partji, gdyż 34.000 jest bezwyznaniowych — t. zn. 30%. 67% członków partji stanowią robotnicy, 7% drobni rolnicy.

Niestety, nie mam czasu obecnie, aby szczegółowo omówić niezmiernie starannie opracowane drukowane sprawozdanie. Tak szczegółowego sprawozdania organizacyjnego jeszcze nie widziałem w żadnej partji. Naturalnie specjalny rozdział jest poświęcony pracy oświatowej, którą prowadzi „Dalnicka Akademje“. Centralną instytucją oświatową jest dwuletnia wyższa szkoła socjalistyczna w Pradze. Związek turystów robotniczych rozwija się bardzo dobrze; buduje własne schroniska i wydaje przewodniki. Organem Związku turystycznego jest pismo „Delnicki Turysta“.

Rozpytywałem towarzyszy czechosłowackich, jakie są obecne stosunki z socjalistami niemieckimi. Otrzymałem odpowiedź, że stosunki są obecnie po wyjściu soc. dem. z rządu znacznie lepsze; utworzona została wspólna komisja zawodowa.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się towarzyskie zebranie w sali hotelu „Monopol“. Jutro w pierwszym dniu świąt w operze praskiej dla członków zjazdu zostaje wystawiona „Sprzedana narzeczona“ Smetany. **K. Czapiński.**

———

Korespondencje.

CIESZYN. (Gmina dla bezrobotnych). Na wniosek tow. Macheja, Rada gminna uchwaliła polecić komisji opieki społecznej zająć się rozdziałem środków żywności pomiędzy bezrobotnych przynależnych do Cieszyna, nie otrzymujących zasiłków państwowych. Na ten cel przeznaczono kwotę 6000 zł.

WIELKIE GÓRKI. Przysłowie powiada, że „w Polsce jak kto chce“, tak stosuje się ono do panów wielmożów, paskarzy i innych uprzywilejowanych złodziei, lecz nie do robotnika. Wolno robotnika wydalić z pracy bez wszelkich ceremonji, lecz nie wolno temu robotnikowi organizować się w celach obronnych, bo na to nie pozwala obszarnik, fabrykant i inne stupajki w rodzaju p. Kubali. Taki lizoń niestety jest stokroć gorszy od samego pana, nie pamięta wszakże, że pańska służba połączona z lizuństwem na zającu jeździ. I cóż w takich warunkach mówić o demokracji, o wolnej ojczyźnie, kiedy to robotnikowi pozbawionemu chleba przez wielmoża Kossaka wolno w wolnej ojczyźnie wolno zginąć z głodu pod mostem, gdyż i z mieszkania wyrzucają socjalistę jak trędowatego. Czyż tego nie widzą władze? Czy poto robiono rewolucję? Czy bezkarność obszarników i ich sługusów nie znajdzie odpowiednich granic?

Tylko tak dalej, a dożyjecie się panowie plonu. Niechaj p. Kossak i Kubala nie zapominają, że kto sieje wiatr, ten zbiera burzę.

BUJAKÓW. W naszym Bujakowie życie polityczne się wzmaga i uświadomienie robotnika, bezrolnego i małorolnego chłopa wciąż rośnie. Dowodem tego 1 maj obchodzony jak tego ludzie dawno nie pamiętają. Pochód z Bujakowa, który przybył do Kęt, liczył ponad 100 osób. Endecy i piastowcy nie mają w naszej gminie co do szukania, gdyż szachrajstwom ich już nikt nie wierzy. Jedyna ostoja, stara dewotka Teresa Zeman, wybiera się po Jakubowej drabinie do nieba, gdzie jej endecy za piecem dobre miejsce wyszukali.

MIKUSZOWICE. W niedzielę, 24 kwietnia o godz. 1 popołudniu odbyło się w lokalu p. Kubicy publiczne zgromadzenie, na którem tow. Pysz Andrzej wygłosił referat o sytuacji politycznej i zmianach zaszłych w ostatnim czasie w Mikuszowicach. W dyskusji zabierali głos tow. Malik Franciszek, Mędrzak F., Hetnał J., Szubert Fr. Obecny na zgromadzeniu ob. Kubica Florjan w stanie mocno podchmielonym oświadczył, że majątku P. P. S., a zwłaszcza sztandaru znajdującego się w jego rękach nie odda. Po zgromadzeniu zapisało się 10 nowych członków do komitetu P. P. S. Założenie nowego komitetu P. P. S. było koniecznością, choćby ze względu na rosnący klerykalizm. Tutejszy ksiądz

Refleksje.

Ludzie bez ideałów.

Na wszystkich szczeblach drabiny społecznej, wśród różnojęzycznych plemion i narodów — pełno ludzi bez ideałów. Nie są nimi tylko egoiści, jednostki złe i nieuczynne. Często nawet człowiek dobry i szlachetny biernie poddaje się życiowej fali i, przez nią brutalnie gnany, nie przeciwstawia się jej destrukcyjnej robocie. Bo i poco? — mówi sobie.

Życie krótkie; walka ciężka, długa i... o lepszą przyszłość następnych pokoleń. Cóż mi po nich, skoro tych, których kocham w tej chwili, nie zdołam wyrwać z objęć niedoli, upadku, wyzysku, ciemnoty... Nie chcę myśleć o przyszłości. Żyję dniem dzisiejszym. — Ludzie bez ideałów! Oto ich ideologja, światopogląd, postępowanie: szare, mdłe i bezbarwne. Żyją ci ludzie bez wzniośliejszego celu, bez myśli o jutrze ludzkości — zmierzchu lub świtu; obojętni i nie czuli na toczącą w sercach idealiストów walkę, przyglądają się zjawiskom dziejowym wzrokiem, zamglonym teraźniejszością nieciekawą.

O, jakże nieszczęśliwi! Nie odczuwają swego ubóstwa duchowego, swej beznadziejnej pustki życiowej.

Życie bez ideałów — to ponury dzień jesienny. Na niebie ołowiane chmury, na ziemi — wiatr, chłód i szaruga.

Tylko dążenie do wyższego celu daje ludzkości możliwe zadowolenie. Bez niego życie człowieka staje się uciążliwą wegetacją, beznadziejnym trudem — pozbawione jest jakichś głębszych walorów.

Idea uszlachetnia jednostkę. Ludzie pozbawieni ideałów błądzą bez celu, naprzykrzają się sobie i innym, giną wreszcie, złamani pesymizmem i melancholją.

Przyjrzyjmy się tym, dla których życie pełne jest uroku, którzy sięgają wzrokiem myśli poza dzień dzisiejszy. Młodość bije z ich lic — często mimo podeszłego wieku i przyprószonej siwizną głowy — a dziwna pogoda i radość ożywia.

Któż nie zna czcigodnej postaci nestora polskiego socjalizmu, weterana walk o niepodległość — senatora Bolesława Limanowskiego. Ileż uroku ma w sobie ten starzec!

Jakże piękni szaleństwem są wszyscy nasi męczennicy walk z zaborcami, ginący w strasznych torturach, na stryczku, w więzieniu, w tajgach Sybiru?...

Ileż uroku ma w sobie twórczość wielkich poetów, artystów, muzyków?

Bo ich ideałem — dobro i piękno nieśmiertelne. Życie — to ustawiczna walka w imię ideałów — mniej uciążliwa, zwycięstwa pewna — dziś lub jutro! **Hipolit L. Ostowski.**

———

proboszcz natworzył różnego rodzaju bractw kościelnych, którego zgodnie popierają tutejsi czumowcy, popijając na zgodę z jednego kieliszka. B. członkowie ideowi z Lewicy P. P. S. wstąpili wszyscy do P. P. S. z powrotem.

STRACONKA. W niedzielę, 24 kwietnia o godz. 3 popołudniu odbyło się w lokalu p. Chrapkiewicza zebranie członków i sympatyków P. P. S. W sprawach organizacyjnych oraz w sprawie 1 maja referował tow. Pysz A. Po referacie wybrano milicję i komitet obchodu 1 maja. Tow. Piątkowski przedstawił zebranym przyczyny swego wystąpienia z Lewicy P. P. S., która do dziś dnia nie posiada skrystalizowanego programu, będąc kierowaną przez jednostkę o nieograniczonej samowoli. Robotnicy Straconki dobrze uczynili, nie dając się wziąść na lep demagogji Czumowej. W jedności i solidarności ludu pracującego leży jego siła. Zgromadzenie zakończono o godz. 5 popołudniu. O godz. 5.30 odbył się odczyt tow. Maurera J. z Białej na temat: Racjonalna hodowla drobiu. W popularny sposób przedstawił prelegent zebranym tę tak zaniedbaną dziedzinę robotniczego gospodarstwa domowego, następnie zaznajomił słuchaczy z budową tanich domków robotniczych w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. Zebrani oklaskami podziękowali prelegentowi za jego trud.

USTROŃ. Słysząc obecne narzekania z ust robotników na złe czasy, chciałbym im przypomnieć, jak to przed 40-tu laty robotnik żył i walczył o swój byt w naszem miasteczku. Czterdzieści lat mija od czasu, gdy pierwszy raz odbyło się tutaj socjalistyczne zgromadzenie, na którem tow. Diamand i Daszyński, jako młodzi studenci przemawiali. Na wieść o tem zgromadzeniu, kapitaliści poruszyli wszystkie sprężyny, by robotników odwrócić od światła, od organizacji. Kilku robotników wydalono z pracy, pozbawiając ich kasy brackiej, aczkolwiek długie lata płacili wkładki. Dla lizuniów podwojono porcję piwa, które dawano na św. Florjana, zaco robotnicy musieli iść do kościoła modlić się za dobrodziejami i następnie wołać na ich cześć: hurra! W następny dzień bito ich po twarzy, kopano i za byle co obciągano nędzny zarobek w ten sposób, że piwo św. Florjana w dwójnasób się im wróciło. Ileż to pracowało przez ten czas ofiarnych towarzyszy! Ileż to zgromadzeń, odczytów, ruchów zarobkowych się przez owe 40 lat przeprowadziło! Ileż razy lizunie, dla których zakładano różne chrześcijańskie organizacje, przepowiadali upadek socjalizmu, a dziś muszą ze wstydem przyznać, iż wszelkie zdobycze klasy praucjącej — to owoc ciężkiej, codziennej, twardej walki, trwającej 40 lat — to zasługa socjalistów. Gdy porównamy dziś dobrodziejstwa Kasy chorych z fabrycznemi kasami chorych, porównamy nasze prawa z dawną niewolą, nasz 8-godzinny dzień pracy z 12-godzinnym, nasze prawo do urlopu, to widzimy, że nie na darmo były te ofiary. Że dziś kapitalizm wyzyskuje stagnację i chce nas napowrót ujarzmić, to powinno być dla nas tylko ostrzeżeniem i bodźcem do dalszej pracy, do skupienia się pod nasz znak czerwony. Feniks. (Stary towarzysz)

BUCZKOWICE. Na posiedzeniu 20 marca b. r. ochotniczej straży pożarnej oświadczył niejaki druh Dobija Michał, że socjalistom nie wolno do kościoła chodzić, bo w przeciwnym razie on ich stamtąd za włosy powyciąga (!?). Dziwimy się, dlaczego ów pogromca socjalistów nie postawił wniosku, by w Buczkowicach wzniesiono stos, na którym by nieszczęsnych „czerwonych" żywcem spalono, przyczem by p. Dobija M. ze swą sikawką mógł się znów wyróżnić. Przypominamy socjalistożercom naszym słowa ks. kanonika Styrylskiego, wypowiedziane na „święconem" zeszłego roku: „Związki zawodowe, socjalistyczne są potrzebne, gdyż z braku ich kapitaliści by z robotników ostatnią skórę ściągli". Apelował do nas, byśmy tylko o kościele nie zapomnieli.

Mamy tu „doktora teologji", trudniącego się zarzynaniem bydła, a zwie się on Langier. Ten to bydłobójca, wraz z Dobiją M. w sprawach wiary uważają siebie za wyrocznię. Mimo ujadania tych piesków związek zawodowy rozwija się coraz lepiej, bo liczy obecnie pół tysiąca członków i z drugiej fabryki p. Wecha robotnicy masowo wstępują do nas. Taksamo Komitet P. P. S. rośnie w siły. Pochodu naszego ku lepszemu jutru nie zdoła wstrzymać nikt!

WIELKIE GÓRKI. (Śląsk Cieszyński). Na głodzie i nędzy ludu pracującego żerują jednostki, które w pogoni za jak największym zyskiem tłumią wszelkiemi dostępnemi im środkami zorganizowanych robotników, w obawie i strachu drżąc przed socjalizmem, wyzwalającym robotników wsi i miast z wyzysku rekinów obszarniczych i kapitalistycznych. Na tutejszym folwarku p. Kosaka mamy jaśniepańskiego naganiacza, którego inicjały brzmią Z. K. Otóż ten to czupurny kogucik folwarcznych robotników rolnych tytułuje chacharami, łachami, kur... i i t. p. epitetami. Widocznie ten półpanek pobierał lekcje moralności wspólnie z jaśnie brechtającemi wieprzami w jednym chlewie. Dwóch fornali, będących delegatami tutejszych robotników rolnych — wyrzucił z rodzinami do pola, zwalniając ich ze służby za organizowanie swych współtowarzyszy niedoli. Podobne rzeczy dzieją się i po innych dworach Śląska Cieszyńskiego, gdzie tylko powstała organizacja zawodowa robotników rolnych.

BESTWINKA. W sobotę 7 kwietnia br. odbyło się zgromadzenie w lokalu p. Waloszkowej. Zagaił i przewodniczył tow. Sojka Franciszek. O sytuacji politycznej i sprawie wyborów do gminy referował tow. A. Pysz z Białej, oraz tow. Mędrzak Filip. W dyskusji przemawiali tow. Zuber, Sojka, Tomaszczyk i inni. Uchwalono usilnie agitować w niedzielę 8 maja za listą socjalistyczną do IV Koła, a w niedzielę 15 maja do III Koła. W tym celu wybrano komitet wyborczy z tow. Sojką Fr. na czele. Zapytać musimy Starostwo, odkąd to policja państwowa tak gorliwie zajmuje się tutejszą wioską, a zwłaszcza ruchem postępowym. 6 maja komendant posterunku policji państw. w Bestwinie przyszedł odmierzyć lokal, czy może się tam odbyć zgromadzenie, a podczas zgromadzenia podsłuchiwał pod drzwiami przemówienia naszych towarzyszy. Po kilkugodzinnych obradach zakończono zgromadzenie. Uczestnik.

RADZIECHOWY (k. Żywca). W niedzielę 24 kwietnia przybył do naszej parafji nieoczekiwany przez nikogo misjonarz endecki Zajączek i w sali Kółka rolniczego zwołał zgromadzenie, na które przyszło paru starców niczemu nie rozumiejących. Małorolni i robotnicy dowiedziawszy się o zjawieniu tej osoby, chcieli wejść do sali, by móc słyszeć androny i ewentualnie zareagować odpowiednio na nie. Lecz p. Zajączek, pod którym się nogi trzęsły, stojąc we drzwiach błagał nas, byśmy do domu wrócili, bo to zgromadzenie poufne za zaproszeniami wydanemi przez Szyposa Jana. Tym Szyposem zajmiemy się jeszcze bliżej, bo mamy dużo do powiedzenia o tym witosiku. P. Zajączek obiecał, że jak przyjdzie tu drugi raz, to zrobi ogólne zgromadzenie. Nie życzymy temu panu ,by się drugi raz do nas pokazał. Uważaj Zającu — myśliwy nie śpi! Parafjanie.

GILOWICE. Nasza gmina ma zaszczyt posiadania proboszcza, który jest wielkim czcicielem pogańskiego bożka Bacchusa. W niedzielę 24 kwietnia br. na zabawie katolickiej młodzieży w Kółku rolniczem podchmielił sobie swą czcigodną tonsurę tak dalece, że go dwaj goście zmuszeni byli podpierać i w ten sposób odprowadzono go do domu zabawy, by ze swem poświęconem ciałem nie przyszedł w bliższą styczność z fosą przydrożną. Przy tej okazji zgubił biret, który widocznie niezbyt pewnie trzymał się jego szanownej głowy. Podpisany, znalazłszy ów drogocenny biret, posłał go swą żoną do jegomościa, który ją za to wcale niepochrześcijańsku zbeształ. Za to, że dbałem o to, by ksiądz jegomość kataru się nie nabawił, tworzy tenże o mnie legendy ciemnego pochodzenia. Postaram się erotyczne przygody „jegomościnka" należycie wyświetlić! **Sroka Rudolf.**

ŻYWIEC. Ze sali Rady miejskiej. W dniu 2 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Rady gminnej miasta Żywca, na którem uchwalono dodatkowo budżet na rok 1927/228, gdyż poprzednio uchwalony budżet został przez Wydział powiatowy w Żywcu w niektórych działach poprawiony, zaś w niektórych w zupełności skreślony. Fundusz dyspozycyjny burmistrza, który jak nas informują z wiarygodnego źródła, miał być użyty na cele wyborcze — został skreślony. Na opiekę społeczną dano w poprzednim budżecie 2000 zł. Obecnie Wydział pow. w Żywcu poprawił tę pozycję na 3800 zł. Dalej uchwalono przystąpić do uporządkowania miasta, oraz do budowy domu na pomieszczenie Powiatowej Komendy uzupełnień, jakoteż uchwalono budowę mostu żelazo-betonowego na Sole. Na wniosek radnej p. Galskiej uchwalono usunąć kiosk na placu Marjackim, bo podobno szpeci miasto i tamuje ruch kołowy. Kiosk ten został wybudowany przed trzema laty i ma z niego utrzymanie biedna sierota, która trudni się sprzedażą artykułów pierwszej potrzeby i opłaca wszelakiego rodzaju podatki, między innemi i gminny. Tow. Durczak domagał się zniesienia tej uchwały, wskazując na to, jaką krzywdę wyrządza Rada gminna biednej sierocie, pozbawiając ją jedynego środka do życia. Inne miasta kosztem własnym budują podobne kioski i dają tam zatrudnienie inwalidom i sierotom, zaś w Żywcu jest wręcz przeciwnie, pomimo, iż za miejsce pod tym kioskiem sierota płaci 62 zł. rocznie, a kiosk ten jest jej własnością. P. Galska zapomniała wraz ze swymi adherentami o tych szumnie głoszonych hasłach — pomocy dla biednych i opieki nad nimi. Rentowne posady, własna korzyść — oto ich cel! Nędza i bieda współbliźnich — to fraszka!

USTROŃ. Proletarjat miasteczka Ustronia i okolicy obchodził jak inne lata 1 maj uroczyście. Mimo nieszczególnej pogody obchód udał się bardzo dobrze. O godz. 9 zaczęli się gromadzić przed lokalem Związków zawodowych robotnicy. O godz. ½11 przybył pochód na rynek, gdzie też przybyli towarzysze z Cisownicy z orkiestrą i sztandarem, jakoteż „Siłacze" i sympatycy PPS. z Goleszowa. Po odśpiewaniu pieśni „Marsyljanki", zagaił wiec tow. Zawada. Do prezydjum wybrano tow. Zawadę a tow. Berka sekretarzem. Tow. Zawada udzielił głosu tow. Wiesnerowi z Bielska, który w obszernym referacie objaśnił zebranym położenie klasy robotniczej, następnie tow. Sztwiertnia domagał się w swej mowie jaknajprędszego ubezpieczenia na starość itd. Rezolucję 1 majową uchwalono z entuzjazmem. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykiem na cześć P. P. S. zgromadzenie zakończono. Uroczystość święta robotniczego w Ustroniu wypadła pod względem liczebnym o wiele lepiej jak w roku ubiegłym. O godz. 6 wieczorem w hotelu „Beskid" Stow. „Siła" z Ustronia urządziła uroczystą Akademję, na którą się złożyły deklamacje i śpiewy, pod kierownictwem p. nauczyciela Wałacha. Publiczność, która wypełniła salę po brzegi, obdarzyła amatorów i kierownika burzą oklasków. W tem miejscu dziękujemy serdecznie p. nauczycielowi Wałachowi za jego pracę, dzięki której Stow. „Siła" znajduje się na tak wysokim poziomie kulturalnym. Gość.

WARSZAWA. Dnia 8 maja 1927 r. o godz. 10 rano w Cyrku — ul. Ordynacka 1, odbył się wielki wiec oświatowy, zorganizowany przez 13 organizacyj oświatowych, społecznych i zawodowych w obecności 3000 obywateli stolicy. Wiec zagaił przedstawiciel Zrzeszenia Rodzicielskiego B. Mrozowski, przewodniczyli: wicemarszałek Senatu J. Woźnicki i przewodnicząca Koła Propagandy Idei Szkoły Powszechnej przy Związku P. N. S. P. — Wł. Weychert-Szymanowska.

Referaty i przemówienia wygłosili: red. R. Tomczak, K. Maj, sen. Woźnicki, Wł. Weychert-Szymanowska, radny K. Mumczar, sen. dr. St. Kopciński oraz przedstawiciele opiek szkolnych: Kamiński, Sachsowa, Rastawicki i Strzelecka.

Na wiecu przyjęto następujące rezolucje:

1. Zważywszy, iż ustrój szkolnictwa zadecyduje o losach demokracji i Rzeczypospolitej, zebrani na wiecu dnia 8 maja br. żądają jednolitego ustroju szkolnego w oparciu o 7-klasową szkołę powszechną z tem, aby każdy obywatel bez różnicy miał dostęp do szkół tak średnich ogólnokształcących i zawodowych, jak i wyższych.

2. Stwierdzając smutny stan szkolnictwa i oświaty w sercu Polski (20.000 dzieci poza szkołą), zebrani domagają się całkowitego rozciągnięcia obowiązku szkolnego na wszystkie dzieci stolicy, budowy gmachów szkolnych, zniesienia zmian popołudniowych w szkołach, otwierania wyższych gimnazjów miejskich, dokształcania wszystkich młodocianych, walki z analfabetyzmem, zmodernizowania kursów rzemieślniczych i szkół zawodowych.

3. Żądamy realizacji haseł i zapowiedzi w zakresie ustroju szkolnego, cofnięcia okólnika p. Bartla w sprawie przymusu praktyk religijnych, zniesienia przymusu nauczania w szkole religji wszelkich wyznań dla tych dzieci, których rodzice tego sobie nie życzą. Odebrania praw szkół powszechnych chederom i zakładania szkół dla mniejszości narodowych z wykładowym ich językiem ojczystym.

4. Domagamy się powiększenia pozycyj budżetowych na oświatę tak w budżecie państwowych jak i w budżetach ciał samorządowych w ten sposób, aby umożliwiło to wykończenie reformy szkolnej w całej rozciągłości.

Różne.

Delirium tremens „Placówki Kresowej". Jak wstrętnie baciarskim stylem posługuje się prasa endecka, niech posłuży mały wyjątek z artykułu „Placówki Kresowej" Nr. 19 p. t. „Bankructwo socjalizmu". Czytamy tam:

„Pierwszych w szeregu, widziało się wszędzie, wypasionych żydów i mechesów, do których można śmiało przytoczyć popularną piosenkę: „Mają kark, jak byka; u nóg uda, to

otyłość istne cuda. Ej! mieliby też śniadanie ludożercy indjanie".

Pan Zajączek tresuje swą czeredę endecką wzorem koszyckich cyganów na ludożerców! Zabrakło „Zajączkowi" kapusty, chciałby się w tygrysa przemienić. Groźnie wywija tomahawkiem wodza bialskich apaszów endeckich, wydając złowrogi okrzyk wojenny: pożreć na surowo pepesowców — mają za grube nogi. Cielę endeckie ruszyło ogonem — hejże na socjalistów! Głodnemu Zajączkowi ślina cieknie po brodzie, a tu socjały mają kark, jak byka — u Zająca kark jak tyka. Zebrało go na rzewno — łzawe reminiscencje zakończone słodką pociechą, że niechno Witos z Korfantym zapanują, to ..... Polecamy Zajączkowi refren cyrkowej pieśni endeków:

W głowie sieczka,
Kieszeń pusta,
Odgrywajmy więc Augusta!

Rozbrykała się i „Przyszłość" patra Mączyńskiego, choć to nieładnie na tak leciwą matronę i prawi androny robotnikom, że nie mieli bab kościelnych w pochodzie — a to grzech, nawet ciężki. Z powodu 1 maja podobno nawet chleb i mięso podrożały. Obchód 1 majowy wypadł według „Przyszłości" marnie, bo nie pozwolono patronowi Mączyńskiemu wygłosić przemówienia. Robotnicy „porządni" poszli do kościoła. Sądzimy, iż w podobne koszałki opałki sam ks. Mączyński nie wierzy. Im potężniejszym jest obchód 1 majowy, tem większe usiłowanie piesków z „Placówki" i „Przyszłości" zmniejszenia go, choćby na papierze. Uświadomiona klasa robotnicza przekonała tych panów o swej sile, dlatego to ujadanie Zajączków, Mączyńskich etc. pobudzają tylko do wesołości. Potomkowie za to będą wspominać dziarską defiladę starych bab różańcowych pod dowództwem ks. Mączyńskiego w dniu 3 maja!

Władze policyjne wpadły na trop nowego sprzysiężenia p. n. „Zakon rycerzy prawa".

Jest to sprzysiężenie dawnej organizacji P. P. P. (pogotowie polskich patrjotów). Władze Władze uzyskały cały szer eginformacji tyczących organizacji „Zakonu rycerzy prawa", oraz listę członków, złożoną z 2600 nazwisk. Lokal konspiracyjny znajdował się przy ul. Hożej w Warszawie. Zachciewa się im średniowiecza. Za mało jeszcze w Polsce Don Kiszotów!

Zawalenie się dachu w katedrze.

W stolicy Portugalji — Lizbonie w Wielką sobotę w katedrze zawalił się sufit nad główną nawą. Katedra była szczelnie wypełniona wiernymi. Gruzami walącego się sufitu przysypanych zostało setki osób. Dotychczas wydobyto dwóch zabitych i 30 ciężko rannych osób. Lżejsze obrażenia odniosło około 400 osób. Mnóstwo osób zaginęło. Przypuszczają, że znajdują się jeszcze pod gruzami.

Ograniczenia w emigracji do Francji.

Wobec istniejącego stanu rynku pracy we Francji przestrzegane są ściśle przepisy przy udzielaniu wiz konsularnych. Osoby, które oświadczą, że zamierzają udać się do Francji w celu zarobkowym, otrzymają wizę jedynie w razie przedstawienia wezwania do pracy, poświadczonego bądź przez francuskie Min. Pracy, bądź przez fr. Min. Rolnictwa. Władze policyjne na granicy francuskiej otrzymały polecenie wpuszczenia na terytorjum Francji jedynie robotników, posiadających wyżej wymienione wezwania, należycie poświadczone. O ile osoby zgłaszające się o wizę, oświadczą, że nie jadą do Francji w celu zarobkowym, konsulat francuski umieści obok wizy odpowiednią wzmiankę na paszporcie, zawiadamiając zainteresowanego, że w razie podjęcia się we Francji pracy zarobkowej, podlegać będzie wydaleniu. Polskie Państwowe Urzędy pośrednictwa pracy udzielać będą zaświadczeń uprawniających do otrzymania paszportów emigracyjnych w razie przedstawienia wezwania do pracy, zaświadczonego w sposób powyższy, na którego podstawie możliwe będzie uzyskanie wizy konsularnej.

Przeciwwojenna kampanja belgijskiej partji socjalistycznej.

Ogniwem w łańcuchu kampanji przeciwwojennej, którą belgijska partja socjalistyczna wraz ze związkami zawodowemi prowadzi, była manifestacja międzynarodowa urządzona 23 kwietnia br. w wielkiej sali Domu Ludowego w Bruksel.. Przewodniczył senator Józef Baeck. Po odśpiewaniu „Międzynarodówki", odczytał przewodniczący telegram Turatiego, któremu choroba przeszkodziła w przybyciu na manifestację. Jako pierwszy mówca zabrał głos Delvigne, poseł z Leodjum, który wskazał na ekonomiczne podstawy konfliktów wojennych. Usunięcie gospodarczych sprzeczności między ludami jest jednym z głównych warunków utrzymania pokoju powszechnego. Sami kapitaliści pojmują to doskonale i usiłują przez tworzenie międzynarodowych karteli drogę do pokojowego porozumienia narodów wyrównać. Lecz owe kartele mogą się stać potężną bronią przeciw klasie robotniczej, o ile ta wraz z rządami nie będzie je kontrolowała. Poseł Breitscheid (Niemcy), który w francuskim języku pozdrawia zgromadzenie, podnosi konieczność napełnienia Ligi narodów duchem socjalistycznym. Porozumienie między Niemcami a Francją — to także jedna z głównych podstaw pokoju. Socjalistyczna polityka pokojowa wskazała właściwą drogę i dziś jest to, co wczoraj zdradą nazywano, jedynie możliwą i oficjalną polityką. Eekelees przemawia w języku flamandzkim. Wskazuje na dzieło pokojowe Międzynarodówki i wzywa do rozbudowy proletarjackich organizacji, które są najsilniejszą gwarancją pokoju. Jako ostatni mówca przemawiał sekretarz Centrali francuskich syndykatów zawodowych Leon Jouhaux. Zgromadzeni przysięgają swą walkę o utrzymanie pokoju światowego niezłomnie i wytrwale prowadzić dalej.

Redukcja w policji.

Z powodu obcięcia budżetu Min. Spraw Wewnętrznych przez Sejm nastąpią, począwszy od maja redukcje zarówno w Głównej Komendzie Policji, jak i w Komendach okręgowych P. P.

Faszystowski teror szaleje.

Na Litwie ogłoszono stan oblężenia. Konfiskowane są nawet wydawnictwa prawicowe. Zaprowadzona została bezwzględna cenzura listów, depesz oraz telefonów. Skazano na śmierć trzy osoby za organizowanie powstania wojskowego, 19 skazano na karę od pół roku do 12 lat więzienia. Litwą rządzi obecnie tryumwirat (rząd trzech osób, a to Waldemaras, Tubelis i Merkis.

W Jugosławji zakazano nie tylko pochodów 1 majowych, ale również zebrań nawet w zamkniętych lokalach.

Zwycięstwo P. P. S. w wyborach do Rady m. w Sulejowie (pod Piotrkowem).

Przy wyborach do Sejmu w r. 1922 otrzymała P. P. S. w Sulejowie sto kilkadziesiąt głosów, obecnie przy wyborach do Rady miejskiej otrzymała 591 głosów, czyli 6 mandatów. Świadczy to najlepiej o wzroście wpływów P. P. S.

Z czerwonego caratu.

Z Niżnego Nowogrodu „Sozialistischer Bote" otrzymał następującą wiadomość: W Niżnym Nowogrodzie mieszkało 15 do 20 dawnych więźniów politycznych, którzy odbyli już w rozmaitych „politizolatorach" (więzienia sowieckie), w „obozach koncentracyjnych" i podobnych miejscach swoje kary, między innemi trzech z nich także na wyspach sołowieckich. Miejscowa G. P. U. (Czeka) szukała pretekstu, aby tę niebezpieczną grupę rozproszyć. Były wygnaniec tow. Radkop, robotnik odeski, który po odbyciu swego wygnania mieszkał jako „wolny" w Razaniu, przybył na kilka dni do Niżnego Nowogrodu i odwiedził przyjaciela, z którym razem odcierpieli banicję. Wystarczyło to, by Czeka, przybysza, przyjaciela jego oraz 13 socjalistów zaaresztowała. Po dwóch miesiącach wszyscy aresztowani zesłani zostali na 3 lata, Radkop na nowo do „politizolatora" w Niżnym Uralsku.

Upadek komunizmu w Finlandji.
Prezes partji powraca do socjalizmu.

W ostatnich dniach kwietnia poseł frakcji komunistycznej sejmu finlandskiego zgłosił swe wystąpienie z partji. Jest to już trzeci poseł komunistyczny, który w ciągu obecnej sesji parlamentarnej występuje z partji. Między innemi opuścił partję i przeszedł do socjalistów prezes partji komunistycznej Huttulen.

Echo wyborów austrjackich.

W uzupełnieniu szczegółów podanych już przez nas o wyborach austrjackich, należy jeszcze dodać, że socjaliści uzyskali **20 nowych mandatów** do sejmów prowincjonalnych. O rozmiarze zwycięstwa socjalistycznego świadczy zestawienie liczb głosów, oddanych na socjalistów w okresie powojennym. W 1919 r. tuż po wojnie, gdy napływ do partji socjalistycznej był olbrzymi, na socjalistów padło 1,211.819 głosów, w r. 1920 nastąpił spadek do 1,072.709 głosów. Wówczas socjaliści zmuszeni byli do zawarcia koalicji z chrześcijańsko-społecznemi, która jednak nie trwała długo. W r. 1923 socjaliści odnieśli pokaźne zwycięstwo, skupiając na swe listy 1,311.870 głosów. Obecnie cyfra ta wzrosła do 1,536.307 głosów.

C. K. W. P. P. S.

7 maja odbyło się pod przewodnictwem tow. M. Niedziałkowskiego wspólne posiedzenie przedstawicieli C. K. W., Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Z. Z. Kolejarzy. Po referatach tow. tow. A. Kuryłowicza i Z. Żuławskiego w sprawie t. zw. komercjalizacji kolei zebrani przyjęli jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani przedstawiciele C. K. W. P. P. S., Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Z. Z. K. stwierdzają, że projekt t. zw. komercjalizacji kolei, opracowany przez ministra komunikacji Romockiego, zagraża interesom żywotnym, niezależności gospodarczej i politycznej oraz bezpieczeństwu Rzeczypospolitej, uderza bezpośrednio w najistotniejsze potrzeby i prawa ludności i mas kolejarskich; stanowi zupełną kapitulację Państwa wobec organizacji kapitalistycznych, wobec ich dążeń i polityki. W tych warunkach kierownicze ciała ruchu robotniczego użyją wszelkich rozporządzalnych środków i całego swego wpływu, by przeciwstawić się temu projektowi. Zebrani oświadczają, że polityka gospodarcza, której objawem jaskrawym jest projekt p. Romockiego, prowadzi do ruiny całej gospodarki państwowej, co usprawiedliwia najostrzejszą akcję ze strony całej klasy robotniczej".

Omówiono następnie sprawy kampanji wyborczej do samorządu wileńskiego.

Strejk w okręgu bielskim.

Urzędnicy prywatni bielsko-bialskiego okręgu przemysłowego, którzy od dłuższego czasu dążyli do podwyższenia płac o 15%, postawili przedsiębiorcom memorandum z terminem 4 aja przedsiębiorcom memorandum z terminem 4 maja. W tym dniu przedsiębiorcy ofiarowali 9% podwyżki, Związki pracownicze obniżyły ze swej strony żądania do 12%, od których nie chcieli ustąpić. Na skutek odmowy ze strony fabrykantów, proklamowano w sobotę 7 maja strajk.

Ze Związku Strzeleckiego.

Na mocy uchwały Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego dziennik „Strzelec" przestał wychodzić. Wychodzić zacznie natomiast ponownie tygodnik „Strzelec", jako organ urzędowy Związku. Wszystkie trzy organizacje, które stworzyły ongiś Związek Naprawy Rzeczypospolitej, a mianowicie Związek prawy Rzeczypospolitej, a mianowicie Związek Strzelecki, Związek Powstańców Górnośląskich i Związek osadników ogłosiły komunikat, stwierdzający zupełną ich niezależność w stosunku do Związku Naprawy. Rzecz naturalna, jednostki pojedyńcze mogą w charakterze prywatnym do Z. N. R. należeć, ale same organizacje, jako takie, pozostają na uboczu. Oświadczenie to powitać należy z uznaniem. Związek Strzelecki przez sam fakt należenia do Związku Naprawy Rzeczpospolitej — grupy politycznej, stwarzał sytuację bardzo trudną dla ogromnej większości swoich członków. Przysposobienie wojskowe musi być bezpartyjne, albo nie będzie go wcale. Teraz wątpliwości zostały rozproszone.

Komisarz policji aresztowany za współdziałanie z szajką fałszerzy banknotów polskich.

Policja krakowska wpadła na trop szajki fałszerzy banknotów. Zaraz w pierwszym dniu śledztwa aresztowano w Krakowie trzech żydów. W toku dalszego śledztwa wyszły senzacyjne wprost dowody, wplatające w całą aferę komisarza policji Schwarza (ładny ptaszek!), urzędującego w urzędzie śledczym „pod telegrafem". Po przesłuchaniu, komisarza Schwarza aresztowano. Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratury. Podobno kom. Schwarz w aferę obecną wmieszany był jeszcze w Warszawie. Jak słychać, mają nastąpić dalsze aresztowania. Policja trzyma całą sprawę w tajemnicy.

Podniesienie rent inwalidzkich o 10%.

Rada ministrów na piątkowem posiedzeniu uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie podwyższenia o 10% zaopatrzenia osób, uprawnionych do pobierania pensyj inwalidzkich na mocy ustawy z dn. 18 marca 1921 r.

Strejk robotników drzewnych.

W fabryce mebli giętych „Thonet Mundus" w Buczkowicach, oraz w Jasienicy, wybuchł strejk dnia 5 maja br. W obydwuch fabrykach zastrejkowało 1500 robotników. Robotnicy żądali 15% podwyżki, ale dyrekcja centralna odmówiła słusznemu żądaniu robotników. Żądania swoje robotnicy postawili jeszcze przed miesiącem.

Dyrekcja centralna firmy „Thonet Mundus" grozi, że wszystkie zamówienia przydzieli fabrykom w Czechosłowacji, a fabryki w Polsce zamknie.

W celu dojścia do porozumienia Starostwo w Białej zwołało wspólną konferencję.

Robotnicy w Jasienicy i Buczkowicach uchwalili trwać w strejku aż do wyniku konferencji.

Rekrutacja robotników rolnych.

Dnia 1 czerwca 1927 w Wadowicach i dnia 2 czerwca 1927 w Żywcu odbędzie się rekrutacja robotnic rolnych w wieku ponad lat 21 oraz szwajcerów (dojarzy) na wyjazd do Francji. Warunki pracy i płacy będą podane przy rekrutacji. Bliższych informacji udzieli Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy w Białej oraz wszystkie Urzędy gminne, leżące na terenie powiatu bialskiego, żywieckiego i wadowickiego.

Wielkie zwycięstwo wyborcze P. P. S. do Rad miejskich w Radomiu i Ostrowcu.

W niedzielę 8 maja odbyły się wybory do Rady miejskiej w Radomiu. Lista P. P. S. otrzymała największą ze wszystkich stronnictw ilość głosów i mandatów. Mianowicie 16 mandaów (w poprzedniej Radzie miała 13 mandatów). Z pozostałych stronnictw otrzymali endecy 3 mandaty, chadecy 5 mandatów, Zw. N. Rz. 2 mandaty, przemysłowcy 1 mandat, Bund 2 datów (w poprzedniej Radzie miała 13 mandaskie koło narodowe 4 mandaty, Żydowscy rzemieślnicy 3 mandaty. Również w Ostrowcu P. P. S. odniosła zwycięstwo, otrzymała bowiem największą ilość mandatów. Rezultat: P. P. S. 8 mandatów, endecy 2 mandaty, chadecy 4 mandaty, Poalej Sjon 2 mandaty, Blok żydowski 7 mandatów. Radom i Ostrowiec zaświadczyły wymownie, że zaufanie klasy robotniczej do P. P. S. jest niezłomne.

Wystawa drobiu.

Okręgowy Związek Hodowców Drobnych Zwierząt Gospodarczych w Bielsku

urządzi w salach Strzelnicy w Bielsku w czasie od 21 do 26 maja włącznie Wystawę, która obejmie wspaniale wyposażone akwarja i terrarja, drób ras krajowych i zagranicznych, gołębie pocztowe i rasowe, ptactwo ozdobne i śpiewające, króliki, produkty i przybory hodowlane, wzory i modele urządzeń, próbki pasz naturalnych i sztucznych, szkodniki, preparaty oraz literaturę.

Komitet Wystawy dołożył wszelkich starań, aby owoc swej pracy przedstawić w jak najlepszem świetle i zaprasza wszystkich miłośników przyrody, P. T. Grona nauczycielskie, młodzież szkolną i rękodzielniczą, a przedewszystkiem sfery gospodarcze, małorolne i bezrolne do zwiedzenia Wystawy.

W dzisiejszym czasie ciężkiej walki o byt, niedożywiania dzieci i kobiet, rozumna hodowla drobiu, królików i innych zwierząt drobnych, przystępna dla tych sfer najbiedniejszych, dostarcza im nabiału, smacznego a taniego mięsa, pięknych i trwałych skórek na futerka dla siebie i na sprzedaż.

Zwracamy się przeto do wszystkich organizacyj rolniczych i robotniczych z usilną prośbą o korporatywne zwiedzanie Wystawy.

Komitet Wystawy urzędować będzie na miejscu Wystawy od dnia 20 maja codziennie od godziny 8-mej rano do godziny 6-tej wieczorem.

Józef Maurer.

Zawiadomienia.

Lipnik.

Dnia 15 maja o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się miesięczne zgromadzenie członków P. P. S. w gospodzie gminnej p. Żaka w Lipniku. O liczny i punktualny udział uprasza

Zarząd.

Nadesłane.

Zapłacenie podatku obrotowego za rok 1926 i zaliczek na r. 1927.

Gremjum kupców w Białej zawiadamia swych członków

1) że różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1926 a ustawowemi zaliczkami, przypisanemi na tenże rok, można uiścić bez ustawowych kar za zwłokę i odsetków za odroczenie w dwóch równych ratach, płatnych do dnia 20 maja i 15 czerwca 1927 roku włącznie.

2) Podatek przemysłowy od obrotu za I i II tał 1927 r., a mianowicie: zaliczka za I kwartał winna być uiszczona do 15 lipca 1927 r. włącznie, zaś za II kwartał do 15 sierpnia br. włącznie.

Do terminów tych nie będzie miał zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721).

Niedotrzymanie któregokolwiek z terminów oznaczonych w punktach 1 i 2 niniejszego ogłoszenia, pociąga za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności, oraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi.

Festyn Komitetu Opieki nad Żołnierzem.

Jak się dowiadujemy, doroczny Festyn Komitetu Opieki nad Żołnierzem dla garnizonu Bielsko-Biała, odbędzie się w dniu 12-go czerwca br. w salach Strzelnicy miejskiej.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Pietraszko Antoni w Lesznej. W sprawie zasiłku interwenjowaliśmy w urzędzie F. B., lecz bezskutecznie. Nowe rozporządzenia wydane w tym kierunku pogarszają sytuację na Waszą niekorzyść. Nic więcej uczynić nie można.

Kohut Adam, Żółków. Z parcelacji b. Komory Cieszyńskiej trudno coś uzyskać, ponieważ za dużo jest reflektantów. Mieszkanie w Białej bardzo trudno otrzymać bezdomnym miejscowym, niema więc nadziei dla przyjezdnych. — Może w przyszłym roku sytuacja ulegnie zmianie.

Troneczek Michał. Na razie niema żadnego wolnego miejsca. Może później. Jeżeli będzie, zawiadomimy Was.

Ogłoszenia.

Bilans

INWALIDZKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCZEJ w BIAŁEJ,

za czas od 1 stycznia 1926 r. do 31 grudnia 1926 r.

Stan czynny.			Stan bierny.		
F. płynne.			F. własne.		
Kasa	583·16		Udziały	212·21	
Tow. hurtown.	7.625·97		Fund. Społ.	2.375·55	2.587·76
Tow. sklep.	1.526·41	9.735·54	F. obce.		
F. martwe.			Pow. Związek	195·85	
Ruchomości	1.342·26		Dyr. Pol. Mon. Państw.	14.800·28	
Papiery wartościowe	320·—		Rk. przech.	155·44	15.151·57
Dłużnicy	4.808 62				
Udział w Związku	98·—	6.568·88			
Czysta strata		1.434·91			
Razem		17.739·33			17.739·33

Rk. strat i zysków.

Rk. kosztów handlowych	10.559·81	Nadwyżka brutto	20.876·28
Rk. prow. i procentów	11.602·24	Czysta strata	1.434·91
Amortyzacja ruchomości	149·14		
Razem	22.311·19	Razem	22.311·19

Za Zarząd: **A. Pająk. J. Dybał.** Za Radę Nadzorczą: **J. Kuś.** Za Komisję Rewizyjną: **Maurycy Langer. Andrzej Pysz.**

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuśma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.